

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Jest bramkarzem rewelacją Serie A, jego notowanie nagle wzrosło w ostatnich miesiącach. Alissonem interesują się największe europejskie kluby, Roma chce go zatrzymać, aby nie ryzykować koniecznością jego sprzedaży, inkasując ogromny zysk kapitałowy.

Claudio Taffarel, bramkarz mistrzów świata z 1994 roku, który jako pierwszy brazylijski golkeeper zrobił karierę we Włoszech, nazwał go "Pele bramkarzy". Jeśli chodzi o swoją przyszłość, Alisson ograniczył się do mówienia, gdy już w styczniu krążyły pogłoski transferowe: *"Przynajmniej do czerwca zostaną w Romie, potem zobaczymy..."*. Selekcjoner reprezentacji, Tite, powiedział już, że chce stawiać na niego: Alisson jest lepszy od Edersona, bramkarza Manchesteru City Guardioli. Na pewno to on będzie podstawowym bramkarzem na najbliższym mundialu w Rosji.

Alisson przybył do Romy w lipcu 2016 roku z Internacionalu Porto Alegre za 8 mln euro. W czerwcu jego sprzedaż mogłaby przynieść kasie Giallorossich 50 mln euro, ale kibice są gotowi oprzeć się jego sprzedaży. Jeśli Ederson (aktualny bramkarz Manchesteru City) został kupiony za 45 mln euro, jego rodak nie może być wart mniej: jedyną rzeczą, która może wpływać na cenę może być fakt, że pierwszy wygrywa w Premier League. Jednakże i tak mówimy o cenie 45-50 mln euro za bramkarza Romy. Zatem jest jednym z najlepszych w swojej roli, jak wskazujemy tutaj, za wyjątkiem Buffona, który jest praktycznie bezcennym dziełem sztuki. Podwyżka w kontrakcie Alissona jest aktualnym tematem w Romie. Monchi ocenił już propozycję do złożenia agentowi brazylijskiego bramkarza. Podwyżkę wynagrodzenia, która wprowadziłaby Alissona do grona najlepszych graczy Giallorossich z wprowadzeniem klauzuli sprzedaży. Chodzi tu o bardzo ważną klauzulę, większą od 45 mln euro Strootmana czy 25-30 mln Pellegriniego. W tym przypadku klauzula powinna odsunąć Romę od niespodzianek: 80 mln euro. To rekordowa liczba za bramkarza, która przeskoczy też tą, jaką zapłaciło Juve w 2001 roku za Buffona. Liczba, która zwiększyłaby szanse, że Alisson pozostanie w Romie. Liczba, która nie odstraszyłaby Realu Madryt, który postawił Alissona na tym samym poziomie co Davida De Geę, golkipera Manchesteru United. Mówi się o liczbach, które są bliskie klauzuli 80 mln euro.

Dziś Alisson jest pewniakiem dla Romy i ciężko jest myśleć o jego zastępcy. Jest graczem Giallorossich, który ma największe mercato, razem z Pellegrinim. Nieprzypadkowo poza Realem Madryt brazylijskim bramkarzem interesują się też w Anglii. W szczególności Manchester United (jeśli De Gea poszedłby do Realu, Alisson byłby głównym kandydatem do jego zastąpienia) i Liverpool. Z tego powodu Roma chce go zatrzymać, z odnowieniem umowy poprzez które w ten czy inny sposób zarobi zarówno gracz jak i Roma.

Autor: abruzzi